

**Alessandro Florenzi udzielił długiego wywiadu dla *Sky Sport*, w którym mówił o wszystkim. Poniżej prezentujemy najciekawsze fragmenty, dotyczące odejścia z Romy, oferty, a także ewentualnego powrotu.**

### **Jak wybrałeś Valencię?**

- Chciałem zagrać za granicą, pomysł narodził się po tym jak rozmawiałem z Fonsecą i razem podjęliśmy tę decyzję dla dobra wszystkich. Dzwoniłem też do selekcjonera Manciniego i on był bardzo otwarty, dla niego ważne było bym grał.

### **W twojej głowie jesteś tak tylko przelotem?**

- Nie wiem, zawsze uczestniczyłem w długoterminowych projektach, wiesz nauczyłem się żyć z dnia na dzień, zrozumieć co mogę dać każdego dnia. Nie mogę powiedzieć co będę robić w przyszłym sezonie, teraz myślę o zakończeniu sezonu w najlepszy z możliwych sposobów.

### **Jak ważne było noszenie opaski kapitana w drużynie takiej jak Roma?**

- Każde dziecko ma szufladę pełną marzeń. Muszę powiedzieć prawdę, marzenia nigdy się nie kończą, ale ja spełniłem prawie wszystkie. Chciałem grać w moim mieście, chciałem stać się ważnym graczem w zespole, który kochałem, stać się kapitanem, grać w reprezentacji narodowej, grać w Lidze Mistrzów. Brakuje mi tylko spełnienia dwóch czy trzech marzeń. Chcę wygrać coś poważnego zarówno z klubem jak i reprezentacją i grać na Mundialu.

### **Jak przeżywałeś moment trudności z Romą?**

- Noszenie opaski kapitana było dla mnie dumą, przejąłem ją po Tottim i De Rossim. Nie będzie nigdy nikogo takiego jak on, od tej pory do końca historii Romy. Nauczyłem się od nich wielkiej rzeczy: że Roma jest najważniejsza i starałem się to robić, postawiłem Romę na pierwszym miejscu, przed sobą. Trenowałem nadal na dwieście procent jak potrafię, bez żadnego słowa i szanowałem rolę, osoby i ich pracę. Trener wyraził się bardzo jasno. Muszę powiedzieć, że Fonseca jest dla mnie jednym z największych trenerów, których miałem, mówiąc po piłkarsku. Może tak być, że nie podobałem się mu na tej pozycji. Mam z nim świetne relacje, powiedział mi, że nie może mi zagwarantować dużo przestrzeni.

### **Co myślałeś o kibicach, gdy opuszczałeś Trigorię?**

- Jestem bardzo przywiązany do kibiców i wiem, że oni są bardzo przywiązani do rzymskich graczy. Nie mogę zaprzeczyć, że opuszczenie Trigorii było dla mnie ciosem, opuszczenie osób, które były w Trigorii, duszy Trigorii. Od magazynierów, po fizjoterapeutów i ludzi z baru. Powiedzieli mi: "Naprawdę również ty odchodzisz?". Zawsze pozostaną w moim sercu, to ludzie, z którymi przeżyłem złe momenty po porażkach i piękne po wygranych. Byli tam, dla przykładu, po meczu

Roma-Barcelona. Mam na myśli Roberto i Valerio, Maurizio i Fabio, którzy nie są z Rzymu. Kiedy nie strzeliłem gola przychodzili tam i mnie karali. Gdy strzelałem, cieszyli się ze mną. Zostawiłem rodzinę. Drugą rodzinę.

### **Wrócisz do Romy?**

- Szczerze mówiąc nie wiem. Poczekajmy aż skończy się wypożyczenie.

### **Mała część kibiców zaczęła patrzeć na ciebie inaczej...**

- Słyszałem, ale nigdy nie udało mi się im wyjaśnić. Gdybym wysłał ich do piekła, zrozumiałbym, że zwróciłem się przeciwko komuś. Wyobrażam sobie i wierzę, że nigdy w mojej karierze nie znajdę tak pięknych kibiców jak Romy. Nie wiem czy będą kontynuować grę w Romie czy nasze drogi się rozejdą, ale mogę powiedzieć, że kibice Romy byli zawsze wielcy, są zawsze w moim sercu.

### **Odrzucone oferty?**

- Jest historia, która sięga bardzo daleko wstecz, w tym sensie, że nie odrzuciłem jedynie Interu, ale też inne włoskie zespoły. Ostatni był Interu, w momencie, gdy miałem odnowić kontrakt z Romą, to była bardzo poważna oferta. Miałem ochotę robić to co robiłem, wiedziałem, że nie będę miał takich samych szans ekonomicznych, ale emocji odczuwanych w Rzymie nie odbierze mi nikt. Powiedzieli mi bym wygrał głową, ale wybrałem sercem.

Autor: abruzzo